

Rys cywilizacyjny socjalizmu

26 maja 2025

Szkółę średnią wspominam raczej jako okres dłużej się nudy. Rzadko zdarzały się epizody jakkolwiek ciekawsze. Jeden z nich wydarzył się w drugim semestrze drugiej klasy. Wówczas to przyszedł nasz nauczyciel od historii i wiedzy o społeczeństwie. Rzadko mu się zdarzało być tak emocjonalnie egzaltowanym. Otóż przyczyną tego stanu była publikacja Wojna cywilizacji w Europie Macieja Giertycha. Ponieważ ów belfer coraz bardziej grawitował w stronę ZSL... przepraszam, PSL, musiał miotać kalumniami w tą obrazoburczą w jego mniemaniu publikację. Oczywiście, po jakimś czasie sama ciekawość i czytanie blogów sprawiły, że sam się z nią zapoznałem; nieco później, bo pod koniec 2007 roku. Sama Wojna cywilizacji w Europie była w sumie stosunkowo kiepskim streszczeniem historiozofii Feliksa Konecznego, jaki wyróżnił szereg kręgów cywilizacyjnych i poświęcił im wielkie monografie.



Giertych senior odegrał również pewną pozytywną rolę, ponieważ stał się pewnym katalizatorem myśli. Wówczas też poszczególni publicyści i bloggerzy zastanawiali się nad miejscem socjalizmu w kręgu cywilizacji. Przykładowo dla Adama Wielomskiego należał on do kręgu cywilizacji żydowskiej. Do

tej zaliczał także samego Jarosława Kaczyńskiego. Z kolei blogger o nicku Michael uważał socjalizm za przejaw cywilizacji turańskiej. Najbardziej prowokujące było podejście Grzegorza P. Świderskiego. Ów uznał, że socjalizm stanowi odrębną cywilizację i nazwał ją cywilizacją socjaldemokratyczną. Podobnie jak każdy krąg cywilizacji miał pewne determinanty, tak ów blogger wskazywał również pewne niezbite cechy rzekomego nowego kręgu cywilizacji. Oczywiście, przeoczył pewne szczegóły. Nie wskazał bowiem początku tej nowej cywilizacji socjaldemokratycznej. Poza tym zrobił on również prezent socjalistom, ponieważ w ten sposób mogą się oni uważać za przedstawicieli odrębnej nowej cywilizacji. Także mogliby oni sądzić, iż są lepsi, bo są czymś nowym; jak cywilizację grecką i rzymską zastąpiła cywilizacja łacińska, tak po cywilizacji łacińskiej przychodzi cywilizacja socjaldemokratyczna. Tutaj Grzegorz P. Świderski nie przewidział semantycznych konsekwencji wprowadzenia nowego kręgu cywilizacyjnego. Sam uważam, że socjalizm nie jest nowym tworem cywilizacyjnym. Pragnę nie zgodzić się również zarówno z Konecznym jak i Wielomskim, że należy do cywilizacji żydowskiej. Stawiam tezę, że socjalizm jest cywilizacyjną hybrydą elementów żydowskich, bizantyńskich oraz turańskich. Według Konecznego twory na pograniczu cywilizacji są nietrwałe i któryś w końcu musi przeważać. Stąd też socjalizmy mają różne nacechowanie.

Przyjrzyjmy się zatem socjalizmowi oraz jego cywilizacyjnym korzeniom.

Z cywilizacji żydowskiej socjalizm wyniósł wywyższenie doktryny i liczne spory. Nieraz się słyszy jeden rabin powie tak, a drugi inaczej. Judaizm nie bez kozery doczekał się kilkuset odłamów. Później ten sam nawyk przeniósł protestantyzm, no i później wyszły nam kultury wręcz pogańskie jak mormoni czy świadkowie Jehowy. Socjaliści przejęli żydowskie spory doktrynalne i już na etapie pierwszych dwóch międzynarodówek zdążyli się pokłócić. Później dochodziło

między nimi do walk. W imię doktryny Stalin nie dopuścił Thälmana do rządu w Niemczech, uważając socjaldemokrację za odmianę faszyzmu. Podobnie – w głównej mierze – w imię doktryny poławano później w ZSRR na osobników nie wystarczająco lewicowych w mniemaniu Stalina. A nawet ostatnio widzieliśmy taki spór – między Biejat a Zandbergiem, a kto jest lepszym i bardziej prawidłowym socjalistą. Panuje to tam od zarania.

Elementem wywodzącym się z cywilizacji żydowskiej jest także konstruktywizm społeczny oraz finalizm. Ostatecznie ma być budowany lepszy świat, jaki ma zostać uprzednio zaprojektowany i krok po kroku budowany. A jeżeli go nie ma, to się ucieka w klasyczne zabawy słowne na wzór żydowskich szmoncesów. Później mamy różne semantyczne wytrychy jak „mądrości etapu” czy „byty kształtujące świadomość”. A może – jak już idziemy w stronę żydowskich zabaw słowem i żydowskiej hucpy – „byt” czy „bycie” i jaką świadomość?

Rozbudowana doktryna powoduje to, że socjalizm staje się religią bez Boga. Za taki system uważany był przez tak różnych myślicieli jak Bierdiajew i Nietzsche. Również nieraz zachowuje się w sposób konkurencyjny w stosunku do religii, tworząc własne dogmaty i własne prawdy, walcząc również z empiryczną rzeczywistością, na wzór brodatych facetów czytających wyłącznie Torę. I tak mamy świeckie religie antropogenicznego globalnego ocieplenia, mimo że nikt nie pokazał jednoznacznego dowodu, gadanie o przeludnieniu, mimo że katastroficzne wizje Paula Ehrlicha z „Population Time Bomb” się nie sprawdziły, o konieczności regulacji urodzeń, również zastanawianie się nad statusem ontologicznym człowieka w kontekście wyżej wymienionych. Bo cóż, okazuje się, że zygota Homo sapiens nie należy do gatunku Homo sapiens, że człowiekiem się staje. Jakoś to podejście o stawianiu się człowiekiem nie stosuje się do innych gatunków na przykład do psów. Kiedy w 2012 roku Ukraińcy przed mistrzostwami w piłce kopanej pozbywali się bezdomnych psów, to iluż socjalistów

płakało nad likwidacją ciężarnych suk! Jakoś nie było, że pies psem się musi dopiero stać.

Również wielka zdolność socjalizmu do mutacji jest także przejawem cywilizacji żydowskiej. Wynika to z rozbudowanej tradycji międlenia doktryny.

Później obserwowalne są elementy biurokratyczne wywodzące się z cywilizacji bizantyńskiej. To pasuje nawet genetycznie do socjalizmu, ponieważ główni myśliciele kładący pod niego podwaliny jak Hegel, Fichte oraz Marks żyli w Niemczech. A to jest kraj cywilizacji bizantyńskiej od czasów małżeństwa Ottona I i księżniczki Teofano. Później pogłębiło się to na skutek protestantyzacji i związanym z tym przerostem państwa. Marcin Luter już w XVI wieku nawoływał do budowania totalnego państwa; jego pisma stanowią antycypację socjalizmu. Bizantyzm niemiecki dotknął nawet katolickie rody jak Habsburgowie. Stąd jeżeli dany filozof dorastał w danej kulturze, ciężko aby był wolny od jej wpływów. Stąd dla Fichtego, Hegla czy Marksa państwo biurokratyczne nie było niczym złym. Oczywiście, zaraz znajdą się socjaliści, którzy będą twierdzić, że jest anarchizm socjalistyczny czy wszystko można załatwić przez spółdzielnie, lecz są to utopiści; poza tym jak oni będą mogli zmieniać rzeczywistość, to i tak poprą królicze rozmnażanie administracji. Socjalizm bowiem bez rozbudowanego aparatu urzędowego nie istnieje. Założeniem socjalizmu jest bowiem pewna inżynieria społeczna, a tej nie da się wdrażać bez rozbudowy państwa i administracji.

Wielu socjalistów również podpada pod kult biurokracji oraz jej wymysłów. Przecież byle magister czy doktor o socjalistycznych poglądach już uważa się za koronę stworzenia, mimo bumelowania w administracyjnych strukturach. Tak samo socjalista często nie ocenia człowieka po wiedzy czy umiejętnościach, tylko czy ma stosowne papierki. I to nawet jeżeli nie jest zatrudniony w biurze, tylko dla takiego człowieka na przykład osoba z niepełnym wyższym jest gorsza niż pies, że pewnie nic nie umie. Wiąże tytuły z

umiejętnościami i nie przeszkadza mu to być prywatnie pospolitym chamem i najzwyklejszym wykształciuchem. Już widziałem na swojej drodze doktorstwo – aluzja do świństwa czy dziadostwa jak najbardziej na miejscu – które się zachwycało takim ściekiem jak polski rap.

Cywilizacja bizantyńska dąży również do podporządkowania sobie religii i uczynieniu jej nauczania zgodnym z tworzonym przez państwo prawem. W Bizancjum nieraz to cesarz zwoływał synody i dyskutował o dogmatach wiary. Później cesarz austriacki Józef był przedrzeźniany przez pruskiego władcę Fryderyka Wielkiego jako „cesarz-zachrystianin”. Temu się bowiem chciało regulować nawet ilość świeczek w kościołach. Poza tym Habsburgowie wielokrotnie wyrażali jawne oburzenie z powodu złego wyboru papieża. W obecnych czasach socjalizm dąży do tego, aby kościół był „wyzwolony” i przestał być „zaściankowy”. Socjaliści dążą do wpływ na kościół katolicki, aby zaakceptował pewne ich prawdy, dzieje się to zarówno metodami pośrednimi jak i bezpośrednimi; i to od czasów przed soborem watykańskim drugim. Do tego socjaliści lubią gadać o rozdziale kościoła od państwa, a najchętniej by sobie go podporządkowali i zamienili kapłanów w zwyczajnych klerków. Pamiętajmy jeszcze, że socjaliści zawsze wypowiadają się chętnie w sprawach religii. Już Saint Simon opowiadał się za stworzeniem religii industrialnej. A Richard Dawkins uważa, że akademia winna zastąpić kościoły. Cóż, gdzieś się te nieroby z uniwerków muszą podziać, a Dawkins aż taki głupi nie jest. Do tego niektórzy lubią te dziwne stroje, gronostaje i te złote wisiorki dyndające aż do genitaliów (chciałoby się rzec po staropolsku – kutasy) przypominające stroje biskupów z antyklerykalnego pamfletu.

Cywilizacja bizantyńska to również pełna kontrola życia człowieka. Ileż socjalizm wymyśla przymusów administracyjnych. I wszędzie papierki. A to dyplom, a to prawo jazdy, a to świadectwo ukończenia szkoły, a to świadectwo narodzin, a to akt zgonu. Po prostu od urodzenia do grobowej deski banda

urzędasów gapi się na nas jak na robaki pod mikroskopem. A my mamy uważać, że to jest w porządku i dla naszego dobra. Również my mamy płacić podatki. Niektórzy socjaliści są z tego nawet dumni, że oddają spore części zarobków urzędasom na roztrwonienie. I jeszcze, że to jest Rechtstaat, państwo prawa. Socjalista uważa każdą niegodziwość za moralnie słuszną, jeżeli zawiera się w prawie. Tak zwani narodowi socjaliści uważali, że tylko wykonywali rozkazy.

Ostatecznie dochodzimy do elementów turańskich. Cywilizacja turańska jest również cywilizacją o charakterze totalnym jak bizantyńska, lecz indyferentną religijnie i obyczajowo. Tam wysuwa się na cel kult wodza i mobilizacja wokół walki. Ten wielki szef ma poprowadzić horde ku zwycięstwu i lepszemu życiu. Do tego również im lepszy wódz, tym bardziej poniewiera. I tak, socjalista Trzaskowski pozwala sobie poniewierać mieszkańcami Tuskientu, przepraszam... Warszawy. Raz im rozlał wielkie szambo, a innym razem zrobił gejzer, a im się to podoba. Podobnie bezczelna była również Gronkiewicz-Walc; i pół warszawki kwiczało z radości od poniżania przez tą nawiedzoną socjalistkę. To jest właśnie cywilizacja turańska. No i socjaliści zaraz wskazują wroga, wokół którego należy się mobilizować. Może on mieć zewnętrzny lub wewnętrzny charakter. Pamiętać należy, że cywilizacja turańska bez wroga nie istnieje, wówczas ta wielka horda rozpada się na mniejsze, które zaczynają tłuc się między sobą. Stąd należy go określać. I tak socjalizm ma takich wrogów jak „rasizm”, „ksenofobia”, „antysemityzm”, „homofobia”, a także „transfobia” czy zaraz się zacznie „zoofobia” (niechęć do zoofilów), do tego jeszcze dopisać należy nieśmiertelne „fasyzm”, „reakcję” i „imperializm”. Wokół walki z tymi wrogami – zarówno wewnętrznymi jak i zewnętrznymi – należy się jednoczyć. I tutaj wszystkie ręce na pokład.

Mamy historyczne przykłady takiego działania. Tak zwane fołksfronty to ewidentnie pierwiastek turański. Wówczas doktrynalne spory o interpretacje do interpretacji dziadygi

Marksa nie mają znaczenia, jeżeli chodzi o mobilizację o walkę z faszyzmem. Tak było w dyrektywie Kominternu z 1935 roku o frontach ludowych. Również wielokrotnie socjaliści nawoływali do walki z prawicowym zagrożeniem. Co ciekawe, mimo zniewieścienia panującego ich w szeregach sugerowali siłowe rozwiązania. Swego czasu nawoływali do walki z „populistami”, a później wracali do retoryki o walce z „faszyzmem”. Tak było po pierwszej wygranej Trumpa czy sukcesach innych prawicowych polityków – jak Bolsonaro czy Orbana.

Warto również spojrzeć ponownie na krajowe podwórko. Kaczyńskiego kiedyś Wielomski zaliczył do cywilizacji żydowskiej. I przeszacował możliwości tego człowieka. W ogóle w mniemaniu Wielomskiego Kaczyński urósł do rangi geniusza zła na miarę Architekta Matrixa albo doktora Moriartego, lecz to temat na inny duży tekst. Nasz święty za życia Jarosław należy do cywilizacji turańskiej. Należy tutaj wymienić jego pogardę do ludzi, typową dla przywódcy takiej hordy, tworzony wokół siebie kult jak wokół Czyngis-chana, Timura czy Czagataja, traktowanie swoich wyborców jak wielkiej żywej masy, której trzeba pokazać wroga, żeby się na niego rzuciła. W jego instrumentalnym traktowaniu walki nie ma miejsca na poglądy, w końcu Kaczyński od ponad trzydziestu lat deprawuje w Polsce prawicę, zamieniając ją w sługusów Populizmu i Socjalizmu.

Warto również wspomnieć, że partie socjalistyczne często są skupione wokół osób wodzów. Kiedy natomiast wodza brakuje, zaczyna się toczyć w ich obrębie walka o przejęcie schedy, zupełnie jak między mongolskimi ułusami. Stąd wódz zazwyczaj czyści sobie teren. Popatrzmy jeszcze raz na główne partie w Polsce, to zobaczymy, że poza osobami wodzów mamy samych osobników bez charakteru, intelektu, bez przysłowiowych cojones. To też jest element turański; a pamiętajmy, że cały mainstream polityczny w Polsce jest socjalistyczny.

Stąd w socjalizmie ścierają się elementy aż trzech różnych cywilizacji. W kontrze do nich stoi cywilizacja łacińska. I konsekwentny człowiek przynależący do tego kręgu

cywilizacyjnego będzie socjalizm odrzucać, nawet jeżeli nie zdaje sobie z tego sprawy, nawet jeżeli nie zna tych wszystkich mądrych słów. Dla przedstawiciela cywilizacji łacińskiej socjalizm jest po prostu abominacją.

Ponieważ w socjalizmie ścierają się aż trzy elementy cywilizacyjne, nie jest w stanie zbudować nic trwałego. Cywilizacja bizantyńska, turańska czy żydowska istnieją każda jedna od ponad tysiąca lat, zatem są trwałymi sposobami funkcjonowania pewnych społeczności. Natomiast socjalizm rozlatuje się, zanim zmutuje i zanim znowu zacznie rosnać i niszczyć wszystko i wszystkich na swojej drodze. Wobec tego nie stanowi on żadnego nowego tworu cywilizacyjnego. Ostatecznie też socjaliści są jacyś. W Polsce ci z Poznania i okolic są bardziej bizantyńscy, podobnie też z Gdańska (jak Tusk czy Adamowicz), a z Warszawy – turańscy (jak Kaczyński) albo żydowscy (casus Zojdberga). Zatem quod errat demonstrandum, Grzegorz P. Świderski próbował wynieść do rangi cywilizacyjnej byt będący ledwie amalgamatem. I to bardzo niedoskonałym amalgamatem.

Autorstwo: Erno

Źródło: WolneMedia.net